

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, WTOREK 22 MARCA 1949 ROKU

Nr. 80 (1092)

### Senat akademicki UŁ

zglasza akces do Kongresu Pokoju

W dniu wczorajszym podpisał jednomyślnie uchwałę popierającą apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów Senat Akademicki Uniwersytetu Łódzkiego.

Rezolucję podpisali: Rektor prof. dr. Tadeusz Kotarbiński, prorektor prof. dr. Jerzy Jakubowski, dziekan wydz. farmaceutycznego prof. dr. Jan Muszyński, dziekan wydziału humanistycznego, prof. dr. M. Serejski, dziekan wydz. mat.-przyrodniczego, prof. dr. L. Pawłowski, dziekan wydz. lekarskiego prof. dr. St. Bagiński, prof. dr. Jan Dembowski, dziekan wydziału stomatologicznego prof. dr. A. Pruszczyński, prof. dr. B. Cielski, prof. dr. M. Groński, prodziekan wydz. lekarskiego prof. dr. J. Sobański, prof. dr. Natalia Gasiorowska-Grabowska, doc. dr. A. Kwaskowski, doc. dr. L. Łopatyńska, dr. B. Filipowicz, prof. dr. B. Wilanowski i prof. dr. Z. Jerzmanowska.

# Gospodarka - sprawa całego narodu

## Kto marnotrawi czas - ten odbiera wszystkim nie tylko domy, fabryki i szkoły, ale i codzienny chleb

W poniedziałek 21 bm. Ogólnokrajowa Narada Oszczędnościowa kontynuowała dyskusję od wczesnych godzin rannych. Przewodniczył minister skarbu - Konstanty Dąbrowski.

Pierwszy zabral głos przedstawiciel przemysłu konserwowego, inż. Zyllński, omawiając osiągnięcia oszczędnościowe w tej gałęzi przemysłu.

Wielokrotnie oklaskiwano przemówienie następnego uczestnika dyskusji. Był nim młody chłop, Jan Sedeł, ze wsi Wilczków, pow. Środa Śląska, woj. Dolno-Śląskie, który zaapelował do robotników aby produkowali więcej traktorów.

Następnie przemawiał maszynista kolejowy - przodownik pracy Paweł Kocoń, który melduje, że na zebraniach kolejarzy w dniach 15 i 16 bm. przyjęto rezolucję w sprawie planu oszczędnościowego. Kolejarze poznańscy, dzięki swemu obywatelskiemu stosunkowi do pracy, wysunęli się na czoło kolejarzy polskich, a obecnie pragną jeszcze wzmoczyć wysiłki, by wykonać plan trzyletni na 30 września br. Zapowiedź tę uczestnicy narady nagradzają długotrwałą owacją.

Po przerwie obiadowej Naradzie przewodniczył min. Jedrychowski.

W dyskusji zabiera głos cały szereg mówców po czym - powitany niemiłkającą burzą oklasków głos zabiera przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów - min. Hilary Minc.

Przedstawia on potrzeby naszej, gwałtownie rosnącej gospodarki. Woła ona: „daj więcej stali, daj więcej mieszkań, daj więcej butów, daj więcej mięsa!“. Nigdy jeszcze tak szybko nie rosła gospodarka polska jak w Polsce Ludowej.

Jasne, krótkie stwierdzenie, że celem całego planu oszczędnościowego jest po prostu **zaoszczędzenie pracy ludzkiej** - spotyka się z głębokim zrozumieniem słuchaczy.

Nowa burza oklasków zrywa się, gdy mówca wskazuje, że marnotrawstwo, - brak dyscypliny - to sprawa narodu. **Kto marnotrawi i czas - ten odbiera wszystkim nie tylko domy, fabryki i szkoły, ale i codzienny chleb.**

Gdy mówca przechodzi do zagadnienia postępu technicznego, panuje pełna napięcia cisza, w której padają słowa, obrazujące trudne warunki nauki technicznej.

**Depesze ze świata**

We wschodnich dzielnicach Londynu odbyła się wielka demonstracja ludności pracującej przeciwko pochodowi, zorganizowanemu przez faszystowskich brytyjskich Oswaldów Mosley'a. Demonstracji wzięło udział około 5 tys. osób. Policja usiłowała rozprościć demonstrantów, przy czym doszło do licznych starć, w czasie których kilka osób zostało rannych, 18 osób aresztowano.

W zachodnim Berlinie aresztowano i wtroczone do amerykańskiego więzienia w Lichtenfelde wielu demokratów. Ci ostatni wywiesili bowiem historyczne czarno-czerwono-złote flagi, ku czci rocznicy rewolucji niemieckiej z r. 1848 oraz dla uczczenia sesji niemieckiej Rady Ludowej, która odbywa się obecnie w Berlinie. Agencja AND donosi, że ponad 800 sztandarów zostało skonfiskowanych przez policję.

Generalny sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów podał do wiadomości, że z początkiem bm. odbył się w Pekinie kongres zjednoczeniowy studentów - z całych Chin. W Kongresie wzięło udział 202 delegatów. Zebrani wezwali młodzież całego świata do współpracy ze studentami chińskimi w walce o demokrację pokoj i postęp.

Przewodniczący berlińskich związków zawodowych Warnke, oświadczył, że 8 proc. wszystkich przedsiębiorstw radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec zostało upaństwowionych. Udział z tych przedsiębiorstw w całkowitej produkcji strefy radzieckiej wynosi jednak 50 proc.

Wielokrotnie oklaskiwano przemówienie następnego uczestnika dyskusji. Był nim młody chłop, Jan Sedeł, ze wsi Wilczków, pow. Środa Śląska, woj. Dolno-Śląskie, który zaapelował do robotników aby produkowali więcej traktorów.

Następnie przemawiał maszynista kolejowy - przodownik pracy Paweł Kocoń, który melduje, że na zebraniach kolejarzy w dniach 15 i 16 bm. przyjęto rezolucję w sprawie planu oszczędnościowego. Kolejarze poznańscy, dzięki swemu obywatelskiemu stosunkowi do pracy, wysunęli się na czoło kolejarzy polskich, a obecnie pragną jeszcze wzmoczyć wysiłki, by wykonać plan trzyletni na 30 września br. Zapowiedź tę uczestnicy narady nagradzają długotrwałą owacją.

Po przerwie obiadowej Naradzie przewodniczył min. Jedrychowski.

W dyskusji zabiera głos cały szereg mówców po czym - powitany niemiłkającą burzą oklasków głos zabiera przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów - min. Hilary Minc.

Przedstawia on potrzeby naszej, gwałtownie rosnącej gospodarki. Woła ona: „daj więcej stali, daj więcej mieszkań, daj więcej butów, daj więcej mięsa!“. Nigdy jeszcze tak szybko nie rosła gospodarka polska jak w Polsce Ludowej.

Jasne, krótkie stwierdzenie, że celem całego planu oszczędnościowego jest po prostu **zaoszczędzenie pracy ludzkiej** - spotyka się z głębokim zrozumieniem słuchaczy.

Nowa burza oklasków zrywa się, gdy mówca wskazuje, że marnotrawstwo, - brak dyscypliny - to sprawa narodu. **Kto marnotrawi i czas - ten odbiera wszystkim nie tylko domy, fabryki i szkoły, ale i codzienny chleb.**

Gdy mówca przechodzi do zagadnienia postępu technicznego, panuje pełna napięcia cisza, w której padają słowa, obrazujące trudne warunki nauki technicznej.

**Depesze ze świata**

We wschodnich dzielnicach Londynu odbyła się wielka demonstracja ludności pracującej przeciwko pochodowi, zorganizowanemu przez faszystowskich brytyjskich Oswaldów Mosley'a. Demonstracji wzięło udział około 5 tys. osób. Policja usiłowała rozprościć demonstrantów, przy czym doszło do licznych starć, w czasie których kilka osób zostało rannych, 18 osób aresztowano.

W zachodnim Berlinie aresztowano i wtroczone do amerykańskiego więzienia w Lichtenfelde wielu demokratów. Ci ostatni wywiesili bowiem historyczne czarno-czerwono-złote flagi, ku czci rocznicy rewolucji niemieckiej z r. 1848 oraz dla uczczenia sesji niemieckiej Rady Ludowej, która odbywa się obecnie w Berlinie. Agencja AND donosi, że ponad 800 sztandarów zostało skonfiskowanych przez policję.

Generalny sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów podał do wiadomości, że z początkiem bm. odbył się w Pekinie kongres zjednoczeniowy studentów - z całych Chin. W Kongresie wzięło udział 202 delegatów. Zebrani wezwali młodzież całego świata do współpracy ze studentami chińskimi w walce o demokrację pokoj i postęp.

Przewodniczący berlińskich związków zawodowych Warnke, oświadczył, że 8 proc. wszystkich przedsiębiorstw radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec zostało upaństwowionych. Udział z tych przedsiębiorstw w całkowitej produkcji strefy radzieckiej wynosi jednak 50 proc.

krótkiemu zarysowi dynamicznego rozwoju nauki i techniki w Związku Radzieckim. Dostę dalszego bałwochwalczego stosunku do krajów kapitalistycznych - oświadcza tu twardo minister Minc wśród burzy oklasków.

Po końcowych słowach mówcy, który stwierdza, iż jeśli potrafimy uświadomić

masę, że droga planowej oszczędności to droga do socjalizmu - mnożyć się będą szeregi przodowników nowego typu - mistrzów oszczędności, zniknąć będą bóle życia i dźwignąć się będzie w górę gmach Socjalistycznej Polski! - długi niemiłkające owacje i okrzyki: - „Niech żyje“.

Po przemówieniu ministra Hilarego Minca, przewodniczący KCZZ, Edward Ochab, odczytu je telegram - zobowiązanie załogi huty „Kościuszkowski“. Następnie zabiera głos poseł Blinowski i odczytuje projekt rezolucji Krajowej Narady Gospodarczej.

Rezolucja wskazując liczne niewyżyskane jeszcze rezerwy gospodarcze, wzywa cały kraj do walki o przedterminowe wykonanie planu i o realizację zadań oszczędnościowych na r. 1949. Długotrwałymi oklaskami przyjmują uczestnicy Narady rezolucję.

Przewodniczący KCZZ Edward Ochab zgłasza w imieniu prezydium projekt depeszy do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta. Po wysłuchaniu w skupieniu tekstu depeszy - Zebrani gorącymi, długoniemiłkającymi oklaskami manifestują swe uczucia dla Głowy Państwa.

Przewodniczący życzy wszystkim obecnym na Naradzie sukcesów w codziennej pracy, dla dobra mas pracujących i zamyka obrady. Rozbrzmiewa bojowa pieśń proletariatu „Międzynarodówka“.

## Na obu półkulach świata potężnym echem odbija się apel intelektualistów w obronie pokoju

Na całym świecie wzrasta ruch protestów przeciw wojennej polityce państw zachodnich. Związek pisarzy węgierskich zgłosił swój udział w Kongresie Pokoju. W Pradze powstały komitety przygotowawcze. W Stanach Zjednoczonych, Włoszech, Holandii wznaga się ruch ludności w obronie pokoju.

Komitety wykonawczy związku górników belgijskich zgłosił swój akces do Kongresu Pokoju, stwierdzając, że interesy Belgii podporządkowane zostały interesom podżegaczy wojennych. Cała ludność Belgii popiera politykę belgijskiej partii komunistycznej.

Biurowo polityczne ogłosiło rezolucję, w której stwierdza, że cały naród belgijski jednoczy się w walce o pokój i w współpracę międzynarodową, rozumiejąc niebezpieczeństwo przystąpienia Belgii do paktu atlantyckiego, który jest bronią w rękach anglosaskich podżegaczy wojennych.

## Kraj podchwyci apel hutników o dodatkowe oszczędności i przedterminowe wykonanie planów produkcji

W dalszym ciągu dyskusji w pierwszym dniu Krajowej Narady Oszczędnościowej ob. Łomżyk, przedstawiciel Rady Zakładowej Huty „Kościuszkowski“ odczytuje, przerywane co chwila burzliwymi oklaskami zobowiązania załogi przedterminowego wykonania planu produkcji oraz przeprowadzenia powszechnej akcji oszczędnościowej.

Po uchwale Rady Ministrów o planie oszczędnościowym organizacja PZPR wraz z Radą Zakładową i dyrekcją huty na naradach i zebraniach zmobilizowały całą załogę do przedterminowego wykonania tych zadań.

W ramach planu oszczędnościowego załoga huty „Kościuszkowski“ postanowiła:

1) Podnieść wydajność liczoną w złotych przedwojennych z roku 1937 z 18,93 zł. na pracogodzinę do 22,4 zł. na pracogodzinę, począwszy od września br.

2) Zamiast planowanych przez dyrekcję 599.155 tys. zł. oszczędności, osiągnąć na podstawie zobowiązania załogi 742.604 tys. zł.

Oświadczenie to uczestnicy narady przyjmują długotrwałymi oklaskami.

Załoga huty „Kościuszkowski“ zobowiązuje się również osiągnąć wyższy poziom jakości produkcji, zapewnić regularne dostawy dla innych zakładów pracy, co umożliwi im podwyższenie wydajności, podnieść ogólny procent współzawodniczących z 76 na 95 proc. załogi, zmniejszyć nieobecność w pracy z 6 proc. na 3 proc. i zmniejszyć stan załogi o 150 ludzi, którzy przydadzą się w innych zakładach pracy.

Ponadto załoga zobowiązuje się jak najszybciej usprawnić pracę aglomerowni tak, aby podjęła 1 lipca pełną produkcję. Dla jak najszybszego zaopatrzenia kraju w wyroby

walcowane drobnych profili załoga huty zobowiązuje się doprowadzić walcownicę średnią w dniu 22 lipca rb. do pełnej zdolności produkcyjnej.

Z gorącymi oklaskami spotyka się zobowiązanie oddania do użytku przodowników pracy 27 mieszkań w dniu 1 maja rb. 54 mieszkań w dniu 22 lipca rb. oraz 22 mieszkań w rocznicę Czynu Kongresowego.

Przedkładając niniejsze zobowiązania - kończy mówca - huta „Kościuszkowski“ wzywa wszystkie zakłady w Polsce do przeprowadzenia wielkiej kampanii oszczędnościowej i przedterminowego wykonania planu 1949 r. oraz planu 3-letniego. Niechaj nikogo nie zabraknie w tym szlachetnym wysiłku, który ma stworzyć podstawy pomyślnego rozpoczęcia 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Wezwanie to wywołuje znow burzliwe oklaski uczestników narady.

## Chcą przemycić Franco do ONZ

### Przed nową akcją USA na kwietniowej sesji Generalnego Zgromadzenia

Stany Zjednoczone pragną już oddać, aby faszystowska Hiszpania stała się członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dlatego też, kiedy omawia na będzie sprawa Hiszpanii w czasie kwietniowej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ - USA odegrają starannie wyreżyserowaną obłudną komedię.

Amerkańscy satelici zgodnie z otrzymanymi z Waszyngtonu instrukcjami, wystąpią na tej sesji z propozycją przyjęcia Hiszpanii jako pełnomocnego członka Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dziennik „Daily Telegraph“ donosi z Waszyngtonu, że USA posuną się tak daleko w swojej obłudzie, iż będą usiłowały „uzgodnić“ poglądy swoich satelitów z poglądami demokratycznych członków

ONZ-tu na temat faszystowskiej Hiszpanii. Ogólnie przypuszcza się, że kraje demokratyczne wystąpią z projektem rezolucji, potępiającej reżim frankistowski.

Po tych próbach „pojednawczych“ uruchomiona zostanie amerykańska machina wyborcza.

Stany Zjednoczone opracowały plan powolnego wciągania Hiszpanii do Narodów Zjednoczonych i nie popierania jej w sposób jawny. Dowodzi to, że amerykańscy podżegacze wojenni liczą się z opozycją światowych sił postępowych i zdają sobie sprawę, że kraje demokratyczne sprzeciwią się włączeniu faszystowskiej Hiszpanii do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

## Jak wygląda

### gospodarka kapitalizmu

Wypadki, które zaszły ostatnio w życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych wykazują duży upadek życia ekonomicznego. Spadek produkcji daje się odczuć we wszystkich gałęziach przemysłu. Handel wewnętrzny wykazuje tendencję zniżkową, liczba bezrobotnych stale wzrasta.

W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba ton wydobytego węgla stale maleje. W towarzystwie „General Electric“ zwolniono w ostatnim czasie ponad 4 tys. pracowników. W Detroit liczba bezrobotnych wynosi 77 tys. w porównaniu z 36 tysiącami w grudniu ub. r.

# Pełne poparcie

## wyraziła robotnicza Łódź dla stanowiska rządu w sprawie Kościoła

Oświadczenie Rządu RP w sprawie stosunków między Kościołem a Państwem znalazło szeroki oddźwięk w całym kraju.

Wszyscy obywatele wiedzą doskonale, że w Polsce istnieje wolność wyznania i swoboda kultury religijnej. Rząd nie wtrąca się do życia religijnego obywateli, ani do wewnętrznych spraw administracji kościelnej.

Jednakże pewne odłamy kleru, a zwłaszcza wśród wyższej hierarchii kościelnej, korzystają niewłaściwie z tej tolerancji religijnej i zajmując nieprzyjazną postawę wobec rządu i Państwa Ludowego, szerzą wśród wiernych nastroje niepokoju i podniecenia.

Znajdujemy nawet wśród nich takich, którzy prowadzą wręcz wrogą i antyludową działalność, organizują podziemne i popelniają pospolite zbrodnie, co wykazały ostatnie procesy Murata i innych.

Robotnicza ludność naszego miasta powitała z entuzjazmem wypowiedź, którą złożył w imieniu rządu min. Wojski. Najlepszym tego dowodem są sponiatyczne zebrania i masówki, jakie odbyły się wczoraj w wielu zakładach pracy i instytucjach.

I tak w PZPB nr. 21 referat okolicznościowy przerywany był niekłamnymi oklaskami i okrzykami na cześć rządu. W uchwalonej rezolucji zebrani wyrażają swoje całkowite poparcie dla stanowiska rządu polskiego w stosunku do Kościoła, które zapewnia pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych.

W PZPW nr. 1 krótki referat wygłosił ob. Ambroziak, po czym zebrani, w głosowaniu, jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.: „Nie chcemy, aby Kościół — miejsce kultury religijnej — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru“.

W PZPW nr. 2 po referacie wygłoszonym przez przewodniczącego OKZZ ob. Widawskiego zebrani robotnicy stwierdzili w uchwalonej rezolucji, że Kościół zgodnie ze stanowiskiem rządu, powinien korzystać z całkowitej swobody, ale tej swobody nie wolno mu używać dla walki z rządem ludowym i ustrojem społecznym Polski.

Również przy wypełnionej sali odbyło się zebranie pracowników w PZPB nr. 8 (dawn. B. derman). Robotnicy, a w szczególności kobiety, których na zebraniu była znaczna większość, po refe-

racie dyr. Łęgosza, przyjęli rezolucję, w której domagają się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobrej ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego.

Zebranie pracowników Zarządu Miejskiego, które odbyło się w sali Filharmonii przy udziale ponad 1500 osób wysłuchało z uwagą referatu przewodniczącego MRN-u Andrzejaka, po czym uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.: „Nie chcemy, aby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali swoją duszpasterską działalność dla podrywania ofiarnego wysiłku i twórczej pracy narodu budują-

cego dobrobyt i szczęście ojczyzny“.

Poza wymienionymi zebraniem odbyły się masówki jeszcze w PZPB nr. 9, w Gazowni Miejskiej, gdzie przemawiał prez. Stawiński, w PZPW nr. 3, w której to fabryce referat prezesa Cieslika przerywany był kilkakrotnie żywiołowymi oklaskami oraz w Wifamle, Elektrobudowie, Fabryce Obuwia i wielu innych.

Ogółem na terenie Łodzi odbyło się w dniu wczorajszym 18 zebrań, w których brało udział ponad 15 tysięcy ludzi. Na wszystkich zebraniach uczestnicy z entuzjazmem przyjęli oświadczenie rządu i zmanifestowali w uchwalonych rezolucjach swe całkowite poparcie dla jego stanowiska wyrażonego w onegdajszym oświadczeniu. (b)

## Wspólnicy „Murata“ skazani na wieloletnie kary więzienia

Nie przebrzmiały jeszcze echa sprawy „Murata“ oraz trzech współoskarżonych księży, gdy Wojskowy Sąd Rejonowy znowu rozpoznawał sprawę trzech nauczycieli oraz dwóch chłopów średniorolnych, którzy odpowiadali bądź z zarzutu przynależności do KWP (Konspiracyjne Wojsko Polskie) bądź udzielania „Muratowi“ i jego członkom pomocy i przechowywania broni.

Zdzisław Chojnacki, kierownik gimnazjum w Lututowie wstąpił do KPWi i na ręce „Murata“ złożył przysięgę.

Franciszek Kaczmarek, nauczyciel w Lututowie oskarżony jest o skontaktowanie w swoim mieszkaniu księdza Farysia z Muratem, o podejmowanie go i jego członków kolacją, o wspólne słuchanie radia i udzielanie gościny „Muratowi“, o którym wiedział, że ten nie ma zamiaru się ujawnić.

Michał Barszczak, nauczyciel w Bębnowie, od września 1947 r. do listopada 1948 r. pełnił funkcję wywiadowcy w KWP, gdzie występował pod pseudonimem „Janek“.

Kazimierz Tomczyński, chłop średniorolny, posiadał nielegalnie pistolet, kwaterował u siebie „Murata“ oraz jego członków, a nawet woził im żywność do lasu.

Stanisław Matłowski zdezerterował w 1945 r. z wojska, zabierając ze sobą karabin. W czerwcu 1946 r. wstąpił do KWP, gdzie pełnił funkcję łącznika między bojownikami.

Wyrokiem Sądu skazani zostali: Matłowski — na dożywotnie więzienie, Tomczyński i Barszczak — na 15 lat, Chojnacki — na 12 lat i Kaczmarek — na 10 lat więzienia. (p)

Dnia 19 marca 1949 r. zmarł w Łodzi

A. P.

## HENRYK EILE

znany i ceniony publicysta polski, członek Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., dyrektor Studium Dziennikarsko - Publicystycznego w Łodzi, redaktor audycji oświatowych rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej do grobowca na Starym Cmentarzu (ul. Ogrodowa) nastąpi w środę, dnia 23 marca br. o godz. 15-ej.

Studium Dziennikarsko - Publicystyczne

Zarząd Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

„Cedzienna“ nonetka „Expressu“

## Ostatni list

Właściciel wielkich zakładów metalurgicznych w pobliżu Detroit, John Morisson, zwolnił nagle z pracy przeszło dwa tysiące robotników. Było wśród nich wielu starych ludzi, którzy niemal całe swoje życie spędzili w dusznych salach tej fabryki, a którzy teraz znaleźli się na bruku.

Jednym ze zredukowanych był 63-letni starzec William Smith.

Nazajutrz w dziennikach ukazała się krótka wzmianka.

„Smith, jeden z robotników zakładów Morissona, tak przejął się utratą pracy, że wypił większą dawkę jakiejś trucizny. Przewieziono go do szpitala, w którym po paru godzinach wyzionął ducha“.

Nazajutrz rano John Morisson, przeglądając swą poranną pocztę, znalazł między innymi gruby list.

Na kopercie widniała adnotacja:

„William Smith, do niedawna robotnik zakładów Morissona, a obecnie już mieszkaniec cmentarza. Proszę bardzo p. Morissona o odczytanie tego, co przed śmiercią do niego napisał“.

Zdziwiony przemysłowiec otworzył list.

Treść jego brzmiała następująco:

„Gdybym powiedział panu to wszy-

stko, co obecnie napisałem — rozpoczął staruszek swe zwierzenia — z pewnością pan nie uwierzyłby mi i uważał mnie za zwykłego oszusta. Ale teraz, gdy list ten znajduje się w pańskich rękach, nie będzie mnie pan podejrzewał o to, że chciałbym wprowadzić pana w błąd, albo też wyłudzić od niego trochę pieniędzy, ponieważ, jako nie należący do tego świata, nie dbam zupełnie o dobra doczesne.

To, o czym chcę panu opowiedzieć, stało się 40 lat temu.

Pracowałem już wówczas w pańskich zakładach, panie Morisson. Pana jednak jeszcze nie było na świecie, a zakładami kierował stary Morisson, który również już nie żyje.

Miałem żonę i troje dzieci.

Pański ojciec bardzo źle płacił robotnikom. W tym okresie nie było wcale mowy o kryzysie gospodarczym, a jednak wielu z pośród robotników, między innymi i ja, nie zarabiali nawet na niezbędne utrzymanie.

I oto pewnego dnia dowiedziałem się, że będę miał czwarte dziecko.

Gdy zbliżał się dzień rozwiązania, żonę moją przewieziono do kliniki. Umieszczono ją w jakiejś sali, w której

znajdowało się oprócz niej kilkanaście, czy nawet kilkadziesiąt kobiet.

Traf chciał, właśnie tego samego dnia przywieziono do kliniki pańską matkę, panią Morisson. Oczywiście umieszczono ją w najwytworniejszych apartamentach w pierwszej klasie.

Gdy dowiedziałem się o tym, wpadła mi do głowy niezwykła myśl.

Postanowiłem po prostu zamienić dzieci. Pragnąłem, aby moje dziecko, które oczekiwała nędza i poniewierka, znalazło w przyszłości innego życia.

Plan ten udało mi się wykonać, traf bowiem chciał, że i moja żona i pani Morisson powiły synów, ja zaś wtajemniczyłem jedną z posługaczek szpitalnych, serdeczną przyjaciółkę mojej żony w swój plan, i uzyskałem jej poparcie. I tak się stało, że jeszcze tego samego dnia zamieniono oboje dzieci.

Państwu Morisson oczywiście nigdy przez myśl nie przeszło, że ten zdrowy, kwitający chłopak, nie był właściwie ich dzieckiem.

Ich syn natomiast, który znalazł się przy boku mojej żony, był chłopcem bardzo wziętym. Żona moja oczywiście nie wiedziała o zamianie i gdy po paru tygodniach maleństwo przeniosło się do wieczności, opłakiwała je bardzo długo.

Dopiero po paru latach dowiedziała się ona o moim niezwykłym postępcu, lecz nie robiła mi wrzutów.

## Nasze Ładły

WIKTOR Z. Z PIOTRKOWSKIEJ: Proszę się zgłosić bezzwłocznie do Poradni przy ul. Próchnika 11. Otrzyma tam Pan bezpłatne leczenie i opiekę na czas trwania kuracji.

KRYSZYNA Z WIDZEWA: Zgadząmy się za pełnie z Jej stanowiskiem. W razie jakichkolwiek nieprzyjemności ze strony przełożonych proszę zwrócić się do nas bezpośrednio w godzinach od 11-ej do 2-ej przed południem (telefon 109-62).

ZNIECHĘCONA: Powinna Pani przekonać męża, aby udał się wraz z nią do Poradni Przemysłowej przy ul. 11-go Listopada 76. Wobec tego, że wpadł on w nałóg dopiero niedawno, kuracja na pewno nie będzie trwała długo. W każdym razie nie należy tego zaniedbywać, ale natychmiast zwrócić się do wspomnianej przez nas instytucji.

UCZENNICA: Środki domowe nie na wszystkim pomagają. Proszę zwrócić się do szkolnego lekarza, który da Pani skierowanie do specjalisty.

NIEWŁOČNIE: Wszystkich lekarzy obowiązuje zachowanie ścisłej dyskrecji co do t. zw. tajemnic zawodowych. Nie ma więc Pan powodu obawiać się jakichkolwiek nieaktów ze strony przeprowadzających badania. Proszę spokojnie poczekać na wynik i ewentualnie potem napisać do nas raz jeszcze.

TW. z KALISZA: Wszelkie dokumenty, które Pani wymieniła w swoim liście można otrzymać bezpłatnie w Urzędzie Stanu Cywilnego. Należy tylko wyraźnie zaznaczyć, iż potrzebne są dla celów ubezpieczeniowych (tematyki).

M. J. z ŁASKU: Proszę w tej sprawie napisać do Kuratorium Okręgu Łódzkiego ul. Józefa II (Wydział Oświaty dla Dorosłych).

NIESZCZĘŚLIWA ŻOŚIA z KOLUSZEK: Jeżeli ma Pani prawnie przeprowadzony rozwód i ma Pani, który do tej pory mieszkał razem, urządza po pijanemu sceny Pani i jej dziecku, ma Ona prawo zwrócić się do Milicji z prośbą o interwencję. Mogłaby Pani też napisać do Kuratorium Łódzkiego (Wydział Szkolnictwa Powszechnego) prosząc, aby władze szkolne wzięły na b. męża Pani i spowodowały wyprowadzenie się jego z mieszkania, w którym Pani zamieszkuje wraz z małym Waszym dzieckiem. W każdym bądź razie nie należy, Droga Pani, myśleć o samobójstwie, gdyż obowiązkiem Jej jest stworzyć spokojną przyszłość Waszemu dziecku. Proszę napisać do nas, jak Pani przeprowadziła tę sprawę.

HENJAD WE.: Za podpisanie niemieckiej volkslisty grozi kara więzienia określona przez Sąd. Trudno więc przewidzieć jaki spadnie wyrok w stosunku do Pana znajomej.

NAUKA JĘZYKA CZESKIEGO

Towarzystwo Przejazni Polsko-Czechosłowackiej podaje do wiadomości, że dnia 31. III 1949 r. rozpocznie się nowy kurs języka czeskiego. Wykłady będą się odbywały we wtorki, czwartki od godz. 19-ej do 20-ej.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Towarzystwa w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 272b II piętro. Godziny urzędowania codziennie od godz. 9-12 rano i od 15 do 20 po południu.

— Przynajmniej temu chłopcu będzie dobrze na świecie! — mówiła. Nasza trójka wychowuje się w strasznie ciężkich warunkach, a ten jest od nich szczęśliwszy.

Chyba pana to nie dziwi, panie Morisson, że interesowałem się pańskimi losami.

Kiedy pan uczęszczał do gimnazjum, wystawałem często przed gmachem szkolnym, by pana zobaczyć. Cieszyłem się, gdy mi powiedziano, że pan skończył politechnikę i otrzymał dyplom. Pamiętam również dobrze dzień pańskiego ślubu. Stałem wówczas w kościele pod filarem i ciszyłem się z pańskimi szczęściami...

Dzisiaj jestem już starcem, żona moja dawno nie żyje, dzieci rozjechały się na wszystkie strony świata i obecnie, kiedy zredukowano mnie, znalazłem się bez żadnych środków do życia.

Może inny na moim miejscu poszedłby do pana i opowiedział mu całą prawdę. Ale ja obawiałem się, że mnie pan wysmieje i wyrzuci za drzwi i dlatego wolę popełnić samobójstwo.

Nie mam do ciebie synu — bo pozwól, że tak cię nazwę w tym swoim ostatnim słowie — żadnych pretensji. O jedno tylko cię proszę. Kiedy znowu będziesz chciał w swojej fabryce z tych czy innych powodów dokonać redukcji, pomyśl o losie jaki mnie spotkał i zastanów się nad tym, co robisz.

Twój ojciec“.

PRZYGODY WICKA I WACKA



KRAWIEC: — Jak tu wykończyć robotę, kiedy mi się żelazko zepsuło?... Ojej, ojej! Lec! Żelazko leci z góry i do tego rozpalone jak piec! Świetna okazja!

WACEK: — No, ale gdzie żelazko? Chyba przecież nie spłonęło?  
WICEK: — W dzisz, łamago! Nie dosyć że spaliłeś szafę, ale jeszcze zapodziałeś żelazko...

WACEK: — Nim wstawimy nową szafę, trzeba sprzątnąć po nieboszczce... O! Dżura w podłodze!  
WICEK: — Żelazko przepaliło podłogę do krawca!..

WICEK: — To nasze żelazko!...  
KRAWIEC: — Tak! Pozwólfem sobie skorzystać z okazji i wyprasowałem wszystkie garnitury! Macie za to u mnie zniżkę!

**Komisje pracują! — Bilecik dla pana?**  
Zgłaszajcie się do rejestracji

Wczoraj przystąpiły w Łodzi do pracy wojsko we komisje rejestracyjne, przeprowadzając ewidencję wojskowych rezerw osobowych. Do kilkunastu działających komisji przy RKO Łódź — Miasto 1 i Łódź — Miasto 2 zgłosiło się w pierwszym dniu kilka tysięcy osób, zgodnie z planem stawieństwa.

Przypomnieć należy jeszcze raz, że obowiązki rejestracji podlegają a) mężczyźni urodzeni w latach 1926 — 1919, bez względu na ich stosunek do służby wojskowej, b) mężczyźni i kobiety, urodzeni w latach 1926 — 1910, posiadający stopień oficerski, c) mężczyźni urodzeni w latach 1926 — 1919, którzy ukończyli szkołę wyższą, a nie posiadają stopnia oficerskiego i d) kobiety-lekarki (medycy, weterynarii i dentystki) oraz kobiety magistrów farmacji, ur. w latach 1926 — 1920, nieposiadające stopnia oficerskiego. (a)

**Groźny pożar w Rudzie Pabianickiej**

Groźny pożar wybuchł wczoraj około godziny 15-ej w Rudzie Pabianickiej. Zapaliły się zabudowania należące do Marii Góreckiej przy ul. Krętej 14. Cztery oddziały Straży Ogniovej pod dowództwem plk. Kalinowa skłono przez dwie godziny zmagaly się z szalonym żywiołem, wreszcie jednak sytuację opano.

Pastwą ognia padły dachy budynku mieszkalnego oraz obory. Przyczyna pożaru nieustalona. (b)

**Wala się gzymsy**

\*Z domu przy ul. Piotrkowskiej 123 oberwał się wielki kawał gzymsu, który runął na chodnik, siejąc popłoch wśród przechodniów. Na szczęście jednak nikt nie doznał żadnego szwanku.

Na miejsce przybyło pogotowie budowlane Straży z drabiną mechaniczną, przy pomocy której usunęto wszystkie balkony z I, 2 i 3 piętra. (c)

**Humorek na wtorek!...**

Przed bramą stoją dwie kumoski.  
— Pani Kapuściak, jak tam z pani Frankiem?  
— Ano już znów jest w domu. Za dobre sprawowanie skrócili mu w więzieniu karę o cztery tygodnie...  
— Widzi pani, zawsze mówiłam, że może pani być dumna ze swego syna.

Marylka nie była wczoraj na lekcjach.  
— Dlaczego nie przyszła do szkoły? — zwraca się do niej nauczycielka.  
— Mam usprawiedliwienie... — odpowiada dziewczynka.  
Nauczycielka czyta:  
— „Proszę usprawiedliwić moją córkę, Marylkę, za wczorajszą nieobecność, ponieważ była na pogrzebie dawnej nauczycielki, a nie mogłam dziecku odmówić tej przyjemności”.

Do drzwi puka żebrak. Otwiera pani Sobkowa.  
— Proszę laskawie o kawałek chleba...  
— Nie ma! — rzuca krótko Sobkowa.  
— Od trzech dni nie jadłem... Niech się pani zlituje!...  
— Mówiłam już, że nie dam...  
— Choć trochę ciepłej herbaty...  
— Idź pan stąd!  
— To niech mi pani pozwoli przynajmniej przyjrzeć się pani twarzy...  
— A to po co?...  
— Żeby mi odszedł apetyt!...

Antoś spotyka Felka na ulicy. Felek ma przewiazaną twarz.  
— Co się stało? — pyta Antoś. — Dlaczego ci tak twarz spuchła? Czy to od zęba?...  
— Nie... To od ręki.

**Handlarze w potrzasku**

**W wyniku czterodniowej obławy zatrzymano 22 osoby, sprzedające na pasku bilety do kin łódzkich**

Apel „Expressu” w sprawie ukkrócenia nielegalnego handlu biletami do kin odniósł pożądany skutek. Komenda M.O. w Łodzi przeprowadziła generalną obławę na spekulantów, zatrzymując ogółem 22 osoby trudniące się tym procederem.

Jeszcze żadna z dotychczasowych tego rodzaju akcji nie dała tyle sensacyjnego materiału co obecna, która rozpoczęła się w czwartek i trwała aż do niedzieli obejmując wszystkie kina łódzkie.

Najbardziej ożywną działalność rozwinęli handlarze na terenie kina „Polonia” i „Włókniarz”. Wielu ich uwijało się również przed „Bałtykiem”, „Teatrem”, „Wisłą” i „Gdynią”.

Wśród zatrzymanych jest kilka osób, które systematycznie, od dwóch lat, zajmują się skupowaniem i sprzedażą biletów kinowych. Są to Henryk Kamiński (Klonowa 19), Karol Cempel (Armii Ludowej 40), Aleksander Marcinkowski (Klonowa 25) oraz Zbigniew Linder z ul. Kamiennej. Wszyscy czterej nigdzie nie pracowali, czerpiąc pokaźne zyski z tych ciemnych machinacji.

W jaki sposób nabywali hurtowo bilety do kin — jeszcze nie ustalono. Wyjaśni to niewątpliwie energiczne dochodzenie, które się nadal toczy.

Funkcjonariusze M.O. zatrzymali również niejakiego Zdzisława Matczaka z ul. Włocławskiej 39, który dopuszczał się jeszcze cięższych przestępstw. Matczak był w kontakcie z księgowym jednej z większych firm włókienniczych, pobierając u niego t zw. wkładki do biletów ulgowych. Wkładki te kombinator sprzedawał przygodnym klientom, umożliwiając im nabywanie biletów po cenach ulgowych, co rzecz prosta odbywało się z dużą szkodą dla Centralnego Zarządu Kin i Świata Pracy.

Kamińskiego, Cempla, Marcinkowskiego, Lindera i Matczaka przekazano Komisji Specjalnej. Poza tym skierowa-

wano tam jeszcze pięciu handlarzy, a mianowicie: Stanisława Sitkowskiego (Franciszkańska 39), Piotra Ciolka (Kilińskiego 43), Leszka Lisieckiego (Łągielnicza 120), Bernarda Jerzeckiego (Narutowicza 31) oraz Kazimierza Kozańskiego z ul. Zagajnikowej.

Zatrzymano również 12 młodocianych, których po spisaniu protokołów przekazano do Izby Zatrzymań.

Wszyscy — jak ustalono — tworzyli zgraną szajkę, która miała swą melinę w jednej z owocarni łódzkich. Tam schodzili się handlarze i tam wymieniali między sobą bilety, które nabywali drogą nielegalną.

Handlowali jednakże nie tylko dobrymi biletami. W swych ciemnych kombinacjach nie cofali się nawet przed oszustwem, wprowadzając do obrotu bilety fałszywe, przerobione ze starych, na których zmieniali daty i pieczętki. Przy kilku znaleziono fałszywe legitymacje pracownicze a nawet uczniowskie!

W ręce władz wpadła znaczna ilość tego rodzaju dokumentów. Znajduje się wśród nich 70 wkładek na ulgowe bilety, które znaleziono przy jednym tylko handlarzu.

Na marginesie tej akcji należy napomnieć społeczne stanowisko pewnej części publiczności, idącej na rękę handlarzom. Niektórzy nabywcy „ulgowych” biletów odmawiali zeznań, albo starali się dowiedzieć, że transakcje te były „grzecznościowe”, że nie przepłacali ani grosza. Tak zachował się pracownik jednej z instytucji, tak zachowało się kilku studentów, a więc ludzie którzy najlepiej zdają sobie sprawę z ogromu zła, uprawianego przez spekulantów biletowych! (d)

**Specjalne pociągi urlopowe będą przewoziły tylko wczasowiczów**

W celu umożliwienia wczasowiczom jak największych udogodnień w podróży, Fundusz Wczasów Pracowniczych zapewnił sobie współpracę z placówkami „Orbisu”.

Od maja br. poza kasami biletowymi PKP także wszystkie placówki „Orbisu” w Polsce załatwiać będą odprawę biletową wczasowiczów, polegającą na stemplowaniu zaświadczeń, upoważniających do bezpłatnego przejazdu na wczas.

W wypadku otrzymania zgłoszenia na dwa dni przed terminem wyjazdu, placówki „Orbisu” zarezerwują dla wczasowiczów miejsca w pociągach normanckich kursujących, od stacji wyjazdu do stacji przybycia, za opłatą 20 zł. od osoby.

W miarę możliwości „Orbis” będzie rezerwował dla wczasowiczów pewną ilość miejsc w wagonach na trasie. Wagon zostanie oznaczony tablicą ze znakiem FWP oraz napisem: „Tylko dla wczasowiczów ze skierowaniem FWP”.

Tego rodzaju ułatwienia są dalszym ciągiem reorganizacji i usprawnienia możliwości dojazdu wczasowiczów na miejsce do domów wypoczynkowych.

Obecnie FWP, opierając się na rozporządzeniu o elastycznych terminach urlopowych, rozliczył te wyjazdy na wszystkie dni w miesiącu i zapewnił sobie w PKP rezerwowanie wagonów dla wczasowiczów. W ten sposób jedna z najpoważniejszych bolączek wczasowiczów zostanie stopniowo zupełnie zlikwidowana.

**Nieuczciwe pracownice Przywłaszczyły sobie resztki przeznaczone do rozdziału między członków związku**

Na początku ub. r. Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych w Łodzi otrzymał większą ilość t. zw. resztek włókienniczych, celem rozdziału ich między swych członków. Funkcję tę powierzono trzem pracownikom tejże organizacji — Marii Mrozińskiej (Sosnowa 14), Stanisławie Lubiatowskiej (Wici 15) oraz Longinie Łukaszeńskiej (Zagajnikowa II 34).

Niestety, funkcjonariuszki związku zawiodły pokładane w nich zaufanie. Część materiału przywłaszczyły sobie, nie wpłacając za nie należności do kasv. Związek

stracił wskutek tego 200 tysięcy złotych, a wielu członków nie otrzymało towaru po niskiej cenie.

Podczas rewizji w mieszkaniach nieuczciwych pracownic znaleziono tylko część towaru. Reszta powędrowała już na czarny rynek. Obecnie orzeczeniem Komisji Specjalnej Mrozińska, Lubiatowska i Łukaszeńska skierowane zostały do obozu pracy na kilkumiesięczny pobyt.

Wysłano tam również Remiliszka Zarebę z Belchatowa (Kościuszki 6), który skrupywał kradzioną przedmiot z fabryk państwowych. (e)

**Kiedy nadejdą pomarańcze i grapefruity?**

8-go marca załadowano w Tel-Awivie na statek „Lewant” transport pomarańczy i grapefruitów. Jak się dowiadujemy, przybycia „Lewanta” ze smakowitym ładunkiem do Gdyni należy się spodziewać w końcu bieżącego tygodnia.

Po rozładowaniu statku pomarańcze i grapefruity ukażą się w sklepach łódzkich być może już w przyszłym tygodniu w cenie 500 — 600 złotych za kilogram.

Czas najwyższy, bo obecnie cena tych smacznych owoców dochodzi w prywatnych sklepach do 4 i pół tysiąca za kilogram! (sk)

**WRAŻENIA Z MOSKWY I LENINGRADU**

— Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zaprasza swych członków i sympatyków na odczyt pt. „Wrażenia z pobytu w Moskwie i Leningradzie”, który wygłosi ob. dr M. Fuchs w dniu 23.III br. o godz. 18-ej w lokalu T-wa przy ul. Piotrkowskiej 272b.

# Wyższa forma gospodarki narodowej

w oparciu o oszczędność czasu, środków i ludzi  
Przemówienie wiceministra Szyra na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

Kongres PZPR i Czyn Kongresowy wskazały kierunek nowego etapu, którego cechami charakterystycznymi są: zaostrzenie form i treści walki klasowej, szeroki rozmach twórczej krytyki i samokrytyki, wzmożona rola klasy robotniczej, partii klasy robotniczej i związków zawodowych, masowy udział milionów mas pracujących, w rządzeniu państwem i w twórczym kształtowaniu gospodarki narodowej, nowe formy i wysoki poziom współzawodnicstwa pracy, szybko rosnąca dyscyplina pracy, szybko rosnąca działalność nowatora i wynalazcza robotników, techników i inżynierów.

## Zadania na r. 1949

Kongres Zjednoczeniowy wskazał również zadania na rok 1949 — rok przełomu, — rok kończący zwycięsko bitwę o plan trzyletni i rok intensywnych przygotowań do realizacji planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu, planu podniesienia dobrobytu mas pracujących, rozkwitu kultury i oświaty.

Zadania te przewidują możliwość skuteczniejszej niż dotąd mobilizacji ukrytych rezerw i szybszego niż dotąd usuwania marnotrawstwa i szkodnictwa gospodarczego.

Zadania te brzmią: wykonać przedterminowo plan 3-letni i plan produkcji na rok 1949, w oparciu o konsekwentną realizację hasła: oszczędność codziennym prawem na szczytach gospodarki, oszczędność czasu, środków i ludzi jako droga do osiągnięcia większego dochodu narodowego, wyższych płac, szybszej realizacji planów inwestycyjnych.

Błędem jest tworzenie słozanów w rodzaju „akcja O”, błędem określenie: akcja oszczędnościowa.

Taka nazwa jest objawem krótkowzroczności i niezrozumienia praw, rządzących gospodarką uspołecznioną.

Zmniejszyć ilość godzin pracy na jednostkę wyrobu, zmniejszyć zużycie materiałów, zredukować obciążające dochód narodowy nadmierne koszty aparatu administracyjnego i gospodarczego i wszelkie wydatki niecelowe, marnotrawne i niezgodne z planami finansowymi, walczyć uporczywie o każdą złotówkę, nie po to aby jej nie wydawać, nie po to aby gromadzić do skarbnicy, ale po to, by ją wydać rozsądnie i celowo dla dobra mas pracujących i na rzecz dalszego rozwoju gospodarki narodowej — to zadania codziennej, stałej, systematycznej pracy, a nie „akcji”, nie „dnia” ani „miesiąca” oszczędności.

## Nowe formy walki o wykonanie planu

Na nowym etapie zmieniają się formy i treści walki o wykonanie planu. Wymagania są o wiele ostrzejsze, jako wyraz dążenia do osiągnięcia wyższej kultury produkcji, wyższego poziomu dyscypliny pracy, dyscypliny w przestrzeganiu przepisów technologicznych, dyscypliny w realizacji programów produkcyjnych, sprawności, precyzji i bojowości w działaniu aparatu kierownictwa gospodarczego. Plan musi być wykonany nie tylko według ilości, ale również według asortymentów zgodnie z wymogami dobrej jakości, nie tylko na czas i przed terminem, ale w pełnej zgodności z planem obniżenia kosztów własnych i zwiększenia dochodów przedsiębiorstw.

Wypowiadamy wojnę chaotycznym metodom walki o plan, które przez kolejność okresów stagnacji i zrywu podrażają koszty własne, zamrażają środki obrotowe i przeczą samej zasadzie społecznych metod produkcji.

Skończyć trzeba z liberalizmem, z lekką myślnością, panującymi jeszcze w niektórych organach planowania, a które polegają na świadomym zniżaniu planów produkcyjnych, na podawaniu fałszywych cyfr zdolności produkcyjnej i fałszywych ocen możliwości jej wykorzystania.

## Na czym polega planowanie socjalistyczne

Takich planistów, którzy twierdzą, że istnieją w naszych warunkach nieprzekraczalne granice możliwości produkcyjnych i że trzeba plan opracować poniżej tych granic, po to, aby nie pozbawiać premii personelu dyrekcyjnego, należy widocznie uczyć najprostszymi zasad planowania socjalistycznego.

Za parawanem kategorijskich twierdzeń o nieprzekraczalnych granicach kryją się oportuniści i szkodnicy, kryje się niewiara w siły i możliwości pańskiej klasy robotniczej, polskich inżynierów i techników i wyraża wpływ kapitalistycznych pojęć o sposobach i metodach produkcji.

Już „Czyn Kongresowy” wykazał jak błędne były poglądy tych, którzy traktowali współzawodnicstwo jako czynnik mechanicznego wzmoczenia wydajności pracy i chcieli w nim widzieć li tylko pomoc w realizacji nakazów, poleceń i planów dyrekcyj, a nie umieli i nie chcieli widzieć siły krytycznej i twórczej, siły która potrafi nagiąć ludzi starego pokroju do nowych metod organizacji pracy i produkcji aby wyrzucić ich z wygodnych foteli — o ile nie włączą się w rytm pracy i walki o systematyczny, nieprzerwany, codzienny

## Jak i gdzie będziemy oszczędzać

Na podstawie szczegółowych wytycznych, w oparciu o wytyżoną pracę aktywno gospodarczego przedsiębiorstwa uspołecznionego opracowane zostało zestawienie zbiorcze wstępnych planów oszczędnościowych. Do zestawienia przyjęto w zasadzie tylko te kwoty finansowych oszczędności, które dadzą się obliczyć w formie wzrostu preliminowanych na 1949 r. dochodów i obniżenia pozycji preliminowanych na rok 1949 rozchodów lub w formie obniżenia planowanych na rok bieżący kosztów własnych produkcji.

Mimo jednak dość surowego podejścia do analizy planów przedłożonych, mimo braku dostatecznych danych dla pełnego uzgodnienia wszystkich elementów oszczędności, która przyniesie ze sobą żywiołowy rozwój oddolnej, masowej, powszechnej mobilizacji mas pracujących możemy przedstawić uczestnikom narady, jako wynik wstępnych opracowań na rok 1949, cyfrę równą 76 miliardom 342 milionom złotych.

Uchwała rady ministrów zobowiązywała przedsiębiorstwa uspołecznione do osiągnięcia sumy oszczędnościowej równej 77 miliardom zł.

Dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że zadanie postawione przez Rząd będzie nie tylko wykonane, ale znacznie przewyższone.

Dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych, podległych Min. Przemysłu i Handlu zgłaszają 42 miliardy 265 milionów zł, przedsiębiorstwa monopolowe 2094 miliardy zł, Polskie Koleje Państwowe 10.552 miliardów zł inne przedsiębiorstwa komunikacyjne 942 miliony zł, przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Żegluga 1.437 miliardów zł, Ministerstwu Poczty i Telegrafów 418 milionów zł Ministerstwu Lasów 1.922 miliony zł Ministerstwu Rolnictwa i R. R. 926 milionów zł, przedsiębiorstwa handlu państwowego 8.303 miliony zł, centralne spółdzielcze 6.433 miliony zł, przedsiębiorstwa różne, podległe pozostałym resortom 1.350 milionów zł.

Analizując cyfry wyżej podane nie możemy pominąć faktu zbyt niskiego planu i słabości opracowania zagadnień oszczędnościowych w dwóch podstawowych działach gospodarki uspołecznionej, a mianowicie: w handlu państwowym i spółdzielczym oraz w państwowych gospodarstwach rolnych i Technicznej Obsłudze Rolnictwa.

Wynika stąd konieczność potraktowania walki o oszczędność w handlu jako palącego problemu nie tylko w sensie uzyskania dodatkowych kwot finansowych, ale również w celu wprowadzenia do aparatu dystrybucji nowych socjalistycznych metod pracy żelaznej dyscypliny i bojowej operatywności.

Domagamy się kategorijskiej mobilizacji dyrekcyj i personelu central handlu państwowego i spółdzielczego, która doprowadzi zarówno do zwiększenia kwoty uzyskiwanych oszczędności, jak i do takiego przyspieszenia i usprawnienia obrotu towarowego, które zwolni dla celów produkcji i poprawy stopy życiowej mas pracujących miliardy złotych, niepotrzebnie uwięzionych w zapasach i rezerwach wielu handlowych organizacji.

Plany oszczędnościowe państwowych gospodarstw rolnych i Techn. Obsl. Rolnic (łącznie 926 milionów zł, wobec blisko 2 miliardów zgłaszanych przez Ministerstwo Lasów), odzwierciedlały stan

postęp techniczny, o codzienną poprawę warunków i metod pracy.

Czy potrafimy, stawiając sobie tak ostre wymagania, przedterminowo wykonać plan i to zgodnie z wymaganiami jakościowymi, gospodarczymi i finansowymi? Nie, o ile będziemy pracować tak samo jak w 1948 r., tak, o ile wprowadzimy w pełni zasady systemu oszczędzania do gospodarki narodowej i uzyskamy tą drogą duże dodatkowe ilości surowców, paliw, energii, dodatkowej siły roboczej, dodatkowych środków finansowych, o ile osiągnięty zostanie i przewyższony poziom napięcia woli i entuzjazmu, jaki charakteryzował Czyn Kongresowy, o ile ta atmosfera wielkiego Czynu Narodowego rozciągnięta zostanie na wszystkie oddziały mas pracujących i przeniknie do wszystkich dziedzin działalności gospodarczej administracyjnej i społecznej.

organizacji, księgowości i planowania tych przedsiębiorstw.

Brak wskaźników techniczno-gospodarczych ujawnia równocześnie niedostateczne rozpracowanie właściwych form walki z marnotrawstwem, które w rolnictwie przyjmuje największe rozmiary.

A przecież można i należy w tej dziedzinie podejść do zagadnienia rezerw i oszczędności, podobnie jak w przemyśle, tzn. położyć nacisk przede wszystkim na usprawnienie procesów produkcyjnych, a więc na takie czynniki, jak: 1) wydajność pracy robotników i personelu administracyjno-technicznego, 2) wyższy poziom techniki uprawy, 3) prawidłowy płodozmian, 4) przyspieszenie cyklu hodowlanego, racjonalne przygotowanie i oszczędność karmu, likwidacja chorób bydła i trzody, 5) zwiększenie wydajności mleka, wełny itp., 6) wprowadzenie nowych metod, nowych gatunków i ras roślin i zwierząt, ulepszeń i usprawnień opartych o doświadczenia naszych instytucji, placówek badawczych, o doświadczenia w pierwszym rzędzie nauki radzieckiej, 7) wyższa jakość produktów.

To krótkie wyczerpanie nie pretenduje do systematyczności, ani nie wyczerpuje nawet części bogatej tematyki walki o likwidację marnotrawstwa i mobilizację olbrzymich, niewykorzystanych rezerw w państwowych gospodarstwach rolnych, nie jest również celem tej krytyki podważenie dużego dorobku i niezwykle poważnych osiągnięć w tej dziedzinie, a tylko zwrócenie uwagi na fakt, że odcinek ten znajduje się na pierwszej linii frontu gospodarczego, że musi on stanowić pod każdym względem, a więc i pod względem realizacji systemu oszczędzania przykład dla milionów pracujących chłopów, których również należy wciągnąć w orbitę oddolnej, społecznej, masowej walki o lepszą i tańszą produkcję, o usunięcie marnotrawstwa, o postęp techniczny.

Tyle o próbie ujęcia finansowych wyników zobowiązań oszczędnościowych, podjętych przez dyrekcje przedsiębiorstw.

Nas interesuje jednak przede wszystkim zagadnienie form mobilizacji mas pracujących, zagadnienie form codziennej, wyjątkowej działalności robotników, techników, inżynierów i pracowników administracyjnych.

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie zbadania rezerw ukrytych w gospodarce każdego przedsiębiorstwa, marnotrawstwa ukrytego i widocznego, biurokracji hamującej inicjatywę i opóźniającą decyzje, szkodnictwa utajonego i dostrzegalnego.

Rezerwy te są olbrzymie, olbrzymie rozmiary marnotrawstwa. Rozpatrzmy następujące grupy zagadnień:

1) walka o pełne wykorzystanie czasu pracy i zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń,

2) walka o realizację postępu technicznego w oparciu o inicjatywę nowatorów produkcji, racjonalizatorów i wynalazców,

3) walka o skrócenie cyklu produkcyjnego i wprowadzenie elementów, tzw. produkcji potokowej do naszych zakładów pracy,

4) walka o podniesienie kwalifikacji załóg, o właściwe wykorzystanie absolwentów szkół i kursów przysposobienia zawodowego,

5) walka o oszczędności materiałowe i usprawnienie zaopatrzenia,

6) walka o potaniecie i usprawnienie aparatu gospodarczego.

## Nie marnotrawić czasu!

Najprostszą formą usuwania marnotrawstwa w dziedzinie wykorzystania czasu, jest wdrożenie elementarnej dyscypliny pracy. Nieusprawiedliwione opuszczanie dniówek i godzin, nieuzasadnione przerwy w pracy narażają gospodarkę narodową na straty wielomiliardowe. Każdy procent godzin pracy opuszczonych w ciągu roku w skali całego gospodarstwa narodowego oznacza stratę co najmniej ok. 8—9 miliardów złotych.

Odpowiednikiem straconych dniówek jest mało wydajna i zbyt kosztowna praca w godzinach nadliczbowych i w dni świąteczne.

Naruszenie dyscypliny pracy powoduje równocześnie dezorganizację produkcji i duże postoje. O wiele większe jednak straty przynoszą przerwy i postoje w pracy, spowodowane przez awarie maszyn, urządzeń i instalacji przez nieumiejętne i lekko myślnie, nieodpowiedzialne odnoszenie się części pracowników i dyrekcyj do przepisów dyscypliny produkcyjnej do obowiązków elementarnych jakimi są prawidłowe konserwacje maszyn i urządzeń, stała kontrola ich funkcjonowania oraz walka o remont zapobiegawczy o nieprzerwany bieg produkcji.

Skrócenie czasu remontu, przeprowadzanie remontów w miarę możliwości bez zatrzymania pracy urządzeń, otoczenie grup remontowych i baz remontowych specjalną opieką — oto, jakie są zadania uspołecznionych przedsiębiorstw w walce o do datkową produkcję, o oszczędność dziesiątków milionów godzin roboczych. Systematyczny okresowy przegląd maszyn i systematyczny, z góry planowany remont zapobiegawczy uchronią wiele zakładów od strat i zniszczeń, pochłaniających miliardy złotych. Skończyć trzeba z brakiem odpowiednich instrukcji eksploatacyjnych i przepisów obsługi maszyn i urządzeń w wielu przedsiębiorstwach.

Jednolita, dobrze opracowana instrukcja, normująca przebieg procesów produkcyjnych, zasady eksploatacji urządzeń energetycznych i postępowania w wypadkach nie przewidzianych awarii, określająca odpowiedzialność materialną i karną winnych jaskrawego niedozoru, nieuwagi i niedbaństwa przyczynia się do zwiększenia dyscypliny produkcyjnej, do podniesienia poziomu kwalifikacji robotników i dozoru technicznego.

Zagadnienie walki o ekonomię czasu łączy się z zagadnieniem ochrony, bezpieczeństwa, higieny i warunków pracy. Mniej wypadków w pracy, lepsze warunki oświetlenia, lepsza organizacja miejsca pracy, mniej kurzu, wycieków, oparów, stała troska o usunięcie szkodliwego dla zdrowia działania kurzu, zwiększenia temperatury, nadmiernej wilgoci — oto drogi i środki oszczędności czasu pracy, oszczędności w tym wypadku nie przez ograniczenie, a przez przyspieszenie i poprawę.

W przyszłości nie należy zatwierdzać żadnego planu produkcji i kapitalnych remontów, które nie przewidują środków ochrony i poprawy warunków pracy.

Opieka zdrowotna obsługa sanitarna, wzrost poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy, stały nadzór od strony tych problemów nad przebiegiem pracy — stanowią ważny i istotny składnik systemu oszczędzania sił i zdrowia pracowników.

Kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych, rolnych itd. muszą na serio zabrać się do walki o czystość i porządek w podległych im fabrykach, kopalniach, gospodarstwach, na dworcach, w budynkach stacyjnych, stołówkach i sklepach.

## Korzystać z wynalazków i ulepszeń

W roku 1948 zarejestrowano w przemyśle podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu tylko 6.500 usprawień wniesionych przez robotników i techników, a kwotę oszczędności tą drogą osiągniętych ocenia się na 870 milionów złotych.

Rzecz jasna, że usprawnień było wiadokończenie na str. 5-aj)

# Wyższa forma gospodarki narodowej

## w oparciu o oszczędność czasu, środków i ludzi

### Przemówienie wiceministra Szyra na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

(dokończenie ze str. 4-ej)  
cej, że wiele z nich nie doczekało się nawet rejestracji — ale nawet poprawka tych cyfr o 50 proc. nie zmienia obrazu. W ZSRR w 1947 r. co 7 pracownik przemysłu wnoszą jakieś usprawnienie lub wynalazek. W 1948 r., na terenie przemysłu samochodowego i stoczniowego co trzeci robotnik opracował jakiś wynalazek lub usprawnienie.

Ale w ZSRR nieznane są metody jak przetrzymywanie wniosków przez wiele miesięcy, jak niechętny stosunek do wynalazków, „bo przysparzają kłopotów”, jak nie wypłacanie premii, mimo zastosowania usprawnienia, jak wielkopaniśki stosunek do robotniczych pomysłów „bo przecież są one już stosowane zagranicą”.

W ZSRR nie ma już takich inżynierów, którzy by nie wierzyli w konieczność, celowość i niezłomność stałej współpracy konstruktora, technologa, kierownika biura fabrykacji, laboratorium, a nawet instytutu badawczego z przodownikami pracy, ze starymi fachowcami, z robotnikami — mistrzami w swoim zawodzie.

Rok 1949 przyniesie również i u nas przełom w tej dziedzinie a szczególnie wzmocniona zostanie praca nad szybkim za stosowaniem usprawnień i wynalazków, nad natychmiastowym najszybszym ich upowszechnieniem.

Skończyć, radykalnie trzeba z objawami bezduznego biurokratycznego stosunku do postępu technicznego, do twórczej działalności robotnika, cenniejszej jeszcze niż sam fakt usprawnienia produkcji. Za szybkie zastosowanie, przenoszenie i upowszechnienie usprawnień i wynalazków, odpowiadają dyrektorzy centralnych zarządów i innych centralnych przedsiębiorstw.

## O stosowanie t. zw. produkcji potokowej

Obrzymi wpływ na postęp techniczny i uwolnienie środków obrotowych rządu miliardów złotych może mieć walka o skrócenie cyklu produkcyjnego, t. zn. o zmniejszenie ilości miesięcy, dni, godzin, minut w ciągu których zaczyna się, przechodzi i kończy proces produkcyjny.

Tak długo jak wyrób wykończony i przygotowany do wysyłki nie opuszcza zakładu pracy stanowi on balast finansowy dla przedsiębiorstwa. Im dłuższy cykl — tym znaczącej części środków finansowych zamrożonych są w t. zw. niezakończonych produkcji. Im krótszy cykl, tym więcej pieniędzy uwalnia się dla celów wzrostu spożycia mas pracujących i rozbudowy sił twórczych.

Jedną z głównych przeszkód i główną przyczyną powolnego cyklu produkcyjnego jest zła współpraca powiązanych ze sobą przedsiębiorstw i przemysłów, a co za tym idzie: zła organizacja zaopatrzenia, nieterminowość dostaw, brak koordynacji planów produkcji z planami zbytu, chaotyczne metody wykonywania planów.

W handlu na powolny obrót wpływa nadmierna ilość ogniw powolności fakturowania, zła organizacja sprzedaży, powolna manipulacja, sortowanie, pakowanie itd.

Przeciętny cykl produkcji tkanin bawełnianych (od surowca do zbytu) wynosi 65 dni.

Każdy dzień zdobyty w walce o skrócenie tego cyklu to oszczędność 390 milionów zł. tylko na środkach obrotowych.

Cykl produkcyjny parowozu TY-45 w Chrzanowie wynosił 210 dni, u „Cegielskiego” w Poznaniu 240 dni. Węglarki bez hamulca produkowała się w „Pa-Fa-WA-Gu” przez 83 dni, a w Ostrowcu, mimo olbrzymiej przewagi technicznej wrocławskich zakładów, tylko o 12 dni dłużej.

Skrócić te terminy, to znaczy walczyć o skrócenie czasów poszczególnych rodzajów operacji — przede wszystkim obróbki mechanicznej i montażu.

Mechanizacja procesów produkcyjnych, elektryfikacja, chemizacja i automatyzacja, jako technika produkcji przyszłości — zadecydują o rewolucyjnych zmianach cyklu.

Trzeba jednak stworzyć przesłanki ilościowe dla rewolucyjnych zmian, trzeba przechodzić stopniowo i częściowo do wprowadzenia elementów produkcji ciągłej, do wprowadzenia metod produkcji potokowej.

Utarło się w Polsce mniemanie, że przedwzrostem jest mówić o pracy systemem potokowym. Pojęcie tej metody organizacji produkcji łączy się z pojęciem zakładów gigantów typu „fordowskiego” z

produkcją masową na olbrzymią skalę. Jest to jednak opinia błędna.

Wprowadzić elementy produkcji potokowej, tzn. przede wszystkim ustawić maszynę i urządzenia wg. kolejności operacji tak, aby przedmiot pracy przepływał od jednej maszyny do drugiej, od jednego urządzenia do drugiego, jak najszybciej, najkrótszą drogą, z jak najmniejszym nakładem pracy na transport wewnętrzny, tzn. zerwać z systemem ustawiania maszyn w przestrzeni według typów i rodzajów.

Wprowadzenie zasad potokowej organi-

## Uczmy się u przodowników pracy

Szybkie podnoszenie kwalifikacji załóg jest jednym z warunków mobilizacji ukrytych rezerw produkcyjnych, skutecznej walki o usunięcie marnotrawstwa. Masowe przekraczanie norm pracy ustalonych na 1949 rok jest możliwe i niezbędne.

Przodownicy pracy jako instruktorzy nowych metod produkcji, jako kierownicy szkolenia bezpośrednio przy warsztacie pracy, zdali zwycięsko egzamin w przemysle węglowym. Niektórzy brygadziści potrafili w ciągu 2 dni nauczyć zespoły górników jak przekraczać o 30—40 proc. normy, których oni uprzednio nie potrafili nawet osiągnąć.

Trzeba, aby również majstrowie stali się bardziej aktywnym czynnikiem doszkalania przy warsztacie pracy i równocześnie aktywnym czynnikiem organizacji i planowania produkcji, trzeba również, aby inżynierowie i technicy nadążali z rozpracowaniem metod pracy przodowników i zabezpieczeniem warunków powszechnego ich stosowania.

Inaczej, niż dotąd należy zainteresować się przydziałem prac dla kwalifikowanych robotników. Jest tych robotników mało i lekkomyślnie przydzielanie im jak to się okazało w wielu przemysłach, czynności nie odpowiadających ich możliwościom wiedzy i uprawie zawodowej, stanowi przykład jaskrawego marnotrawstwa kadr. Cenić kadry w tym wypadku to

znaczy przede wszystkim dbać o prawidłowe ich rozmieszczenie. Gorzej jeszcze jest z marnotrawstwem kadr inżynierów, techników, specjalistów wszelkiego rodzaju. W centralnych przedsiębiorstwach chemicznych brak jest inżynierów, wówczas, gdy można ich znaleźć w fabrykach mydła, olejów lub perfum. Skończyć trzeba z takim stanem rzeczy. Trzeba rozpocząć pracę nad przemyślanym, celowym rozstawieniem kadr i skupieniem najlepszych ludzi na węzłowych, najtrudniejszych odcinkach frontu gospodarczego.

Trzecim zagadnieniem w tej dziedzinie jest prawidłowe wykorzystanie młodego narybku absolwentów szkół zawodowych i kursów przysposobienia zawodowego. Miliardy złotych wydatkowane na ten cel przez państwo i zakłady pracy pójdą na marne, jeśli nie wprowadzi się systemu opieki nad absolwentami.

Przy tej okazji trzeba publicznie potępić konserwatyzm, jaki dotąd panuje w zawodzie drukarskim i wyraża się w wykoślawionym stosunku do szkolenia młodego narybku.

Czwartym zagadnieniem w tej dziedzinie jest marnotrawstwo kadr polegające na zatrudnianiu ludzi bez taktycznej potrzeby. Ci ogorzałe „niezbędni” pracownicy mogą gdzie indziej z ożywką znaleźć zatrudnienie, trzeba tylko z jednej strony skłonić ich do tego, z drugiej zaś strony odpowiednio przygotować przesunięcia w zatrudnieniu.

## Oszczędna gospodarka materiałami

Równie szczerze jak w stosunku do uprzednio omówionych działów przyszanęmy się do poważnych braków w naszej gospodarce materiałowej, stwierdzamy

brak technicznie opracowanych norm zużycia dla wielu materiałów i tolerowanie przestarzałych rozrzuconych norm przedwojennych.

## Apel rządu podjęty

# Brawo, „Powszechna”!

### Spółdzielnia łódzka oszczędzi w rb. 150 milionów złotych, dzięki czemu będzie mogła uruchomić 400 nowych sklepów

Jesteśmy świadkami nowego, szlachetnego zrywu klasy robotniczej, zrywu który obok akcji współzawodnictwa pracy podnieść musi nasz potencjał gospodarczy, a co za tym idzie, przyczyni się do wzrostu stopy życiowej mas pracujących w kraju. Mamy na myśli proklamowaną akcję oszczędnościową.

Obok górnictwa i przemysłu hasła oszczędnościowe rządu podjął sektor socjalistyczny handlu polskiego, a w pierwszym rzędzie spółdzielczość. Największa ze spółdzielni polskich — Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi poświęciła tej doniosłej sprawie szereg zebrań i narad, w wyniku których podjęte zostały wielkiej wagi uchwały, zawierające konkretne zobowiązania oszczędnościowe.

„Powszechna” zobowiązała się w roku bieżącym zaoszczędzić 150 milionów złotych. Do realizacji tego celu staną wszystkie agendy PSS. Najważniejszym jednak punktem tych uchwał jest zobowiązanie co do zrealizowania tegorocznego planu gospodarczego „Powszechniej” w ciągu 11 miesięcy.

W rezolucji, podjętej w tej sprawie na ogólnym zebraniu po referatach przewodniczącego PSS, ob. Stawiarskiego i generalnego sekretarza Związku Spożywców, Bilewicza — powiedziano m. in.:

Stwierdzamy naszą zdecydowaną wolę kroczenia do scjalizmu”.

I dalej: „Pamiętając o zobowiązaniach podjętych na Kongresie Zjednoceniowym

Jednym z poważniejszych środków osiągnięcia dużych oszczędności żelaza, stali, drewna, cementu, betonu itp. jest szybka rewizja przestarzałych norm budowlanych. Przykładem możliwości w tej dziedzinie może być zmniejszenie o 20 proc. wydatków na budowę sieci napowietrznej po wprowadzeniu zmian w przepisach obowiązujących dla tego typu robót.

Szczególnie ważnym jest zastosowanie wszystkich możliwych środków dla zmniejszenia zużycia i marnotrawstwa żełaza i stali, metali kolorowych, energii elektrycznej i ciepłej, węgla i drewna, bawełny, wełny i skóry.

Koleje państwowe zaoszczędziły w 1948 r. — 1.700 tysięcy ton węgla w stosunku do 1947 roku. Zdawałoby się, że na rok 1949 możliwości są wyczerpane, jednak po opracowaniu zadań oszczędnościowych okazało się, że można zmniejszyć zużycie węgla o dalsze 643 tys. ton.

Plan oszczędnościowy Centralnego Zarządu Energetyki przewiduje zmianę wskaźnika zużycia węgla na 1 kwh z 1.040 gr. na 980 gr. Ta drobna stosunkowo zmiana wskaźnika (o 60 gr.) daje blisko 300.000 ton zaoszczędzonego węgla.

Miarą rezerw ukrytych w gospodarce energetycznej jest plan Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, który przewiduje uzyskanie 1.290 milionów zł. oszczędności w ciągu 1949 r. tylko dzięki zmniejszeniu kosztów energii elektrycznej, pary i sprężonego powietrza.

Poprawa w zakresie gospodarki drewnem — może dać razem prawie pół miliona mtr. sześci.

Przeprowadzenie standaryzacji stolarki budowlanej i innych półfabrykatów, zmiany norm długości słupów sieci przewodowej, rozmiarów podkładów kolejowych, grubości desek — przyniosłoby dalsze oszczędności rzędu setek tysięcy metrów przestrzennych.

Już te kilka przykładów z frontu walki nie tylko o oszczędności w złotówkach i dodatkowych ilościach surowca oraz gotowej produkcji, ale również o zmniejszeniu ilości wydatkowanych przez państwo dewiz, ilustruje dostatecznie zarówno wagę zagadnienia, jak i możliwości do osiągnięcia.

### KOMUNIKAT OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi prosi członków Rady Szkoleniowej Masowego Szkolenia na konferencję w dniu 24 bm. o godz. 10-iej rano w gmachu OKZZ, ul. Traugutta 18, pokój nr 1.

Z uwagi na ważność spraw uprasza się o obecność wszystkich członków Rady Szkoleniowej.

dziedzinie transportu z 2.500.000 zł do wysokości 42 milionów, czyli o 1580 proc. Tak wielkie oszczędności uzyskane zostaną na zmniejszeniu kosztów transportu, zmniejszeniu paliwa i kosztów konserwacji pojazdów, oraz na zredukowaniu do minimum postojów samochodowych i pojazdów konnych.

Na wydatkach administracyjnych, „Powszechna” zaoszczędzi 12 milionów 800 tysięcy złotych. Ograniczone zostanie zużycie prądu oświetleniowego, zużycie druków i materiałów piśmiennych i rozmowy telefoniczne.

61 milionów zł oszczędności uzyska się przez podniesienie wydajności i dyscypliny pracy, zmniejszenie zbędnych etatów i likwidację wszelkich innych przerostów biurokratycznych.

Zaoszczędzone kwoty pozwolą obniżyć koszt handlowe o 7,75 proc. ogólnych obrotów, pozwolą pokryć wydatki inwestycyjne z własnych środków, a co najważniejsze umożliwią uruchomienie 400 nowych sklepów oraz wybudowanie piekarni giganta o zdolności wypieku 500 ton pieczywa dziennie.

PSS, biorąc na siebie te zobowiązania, wezwala wszystkie spółdzielnie w Polsce do współzawodnictwa z nią w dążeniu do najlepszego obsłużenia konsumentów, a zwłaszcza świata pracy!

## Azja budzi się!...



Kiedy Krzycki otworzył ponownie oczy, słońce stało już wysoko. Usiadł pod pobliską palmą i począł rozglądać się wokoło. Wśród naniesionych przez wodę glazów mieniły się jaskrawymi barwami kwiaty a kilkadziesiąt metrów dalej rozpoczął się gęsty las.



Porucznik podniósł się z ziemi i począł iść w kierunku drzew ze zgrozą patrząc na skały, które wczoraj niemal nie stały się jego grobem. Nagle drgnął, gdyż z gęstwin dobiegły go jakieś krzyki. Przyspieszył kroku i doszedł do lasu. Rozchylił gałęzie, aby przedostać się dalej, ale wtem ujrzał jak na małej polance kilku Japończyków bije przywiązane do drzewa człowieka.



W pierwszej chwili chciał wyskoczyć z ukrycia i pomóc katowanemu, ale rozsądek zwyciężył i Krzycki cofnął się ostrożnie. Nagle wzrok jego padł na potężny łeb nosorożca, który pomrukując, wychylił się z zarośli. Bezbronnego oficera ogarnęła trwoga...

ANDRZEJ ŻAWSKI



— Zapomniałam panu powiedzieć, że po wleczerzy wpadnie do nas na chwilę na brydża Norbert Gorwicz. Wiem, że go pan nie lubi, i dlatego podkreślam: przychodzi on na brydża, a nie do mnie! Niech pan o tym pamięta, panie Otello!

— Otello nie dlatego zadusił Desdemone, że grała z innym w brydża! Proszę więc zaufać mi, że zachowam się jak dżentelmen! — uśmiechnął się rozbrojony jej żartobliwością Leszek i oboje wyszli na ulicę.

W ślad za odchodzącymi patrzyli długo tamci dwaj dżentelmeni, siedzący przy stoliku pod filarem.

Obaj panowie — oficerowie Drugiego Oddziału, kapitan Toporski i podporucznik Stępień zamienili ze sobą znaczące spojrzenia.

— Czy dowiedział się pan jeszcze coś bliższego o towarzyszu panny Storskiej? — spytał starszy oficer polskiego wywiadu swojego młodszego towarzysza.

## Piłkarze KP Zjednoczone śpieszą z pomocą

Dziś zapadnie uchwała o fuzji z ŁKS Włókniarz. — W ligowym zespole zagra Urban

Przystąpienie sekcji piłkarskiej KP Zjednoczone do ŁKS. Włókniarza zostanie już dzisiaj przesądzone, na dzisiaj bowiem wyznaczono nadzwyczajne walne zgromadzenie członków sekcji KP Zjednoczone, które omówi sprawę fuzji.

Spodziewać się należy, że piłkarze KP Zjednoczone powezmą taką a nie inną decyzję, bo przecież przystąpienie do ŁKS Włókniarz wyjdzie im na korzyść. Udział w zebraniu obowiązują zawodników

wszystkich drużyn, kierownictwo sekcji i zarząd klubu. Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Tymienieckiego 17 o godz. 18 i 18,30 w drugim terminie.

W sekcji piłkarskiej KP Zjednoczone jest kilku utalentowanych zawodników. Wystarczy chociażby wspomnieć środkowego pomocnika Urbana, reprezentanta Łodzi, który skłaniał się przejść do ŁKS. A przyda się tam bardzo, bowiem w łódzkim zespole ligowym właśnie linia pomo-

cy jest najsłabsza i wymaga gruntownej zmiany obsady. Dzisiaj, gdy zapadnie uchwała o fuzji, formalności dadzą się szybko załatwić i Urban będzie mógł wziąć udział w najbliższych spotkaniach ligowych, odpada bowiem okres dwumiesięcznej paury obowiązującej zawodnika przy zmianie barw klubowych.

Trzeba też dodać, że Urban nie zaniedbywał zaprawy zimowej i jest przygotowany do gry. Obok Urbana, znajdują się tam inni, którzy z powodzeniem będą mogli uzupełnić drużynę ligowców. Taki zastrzyk nigdy nie zaszkodzi.

Trzeba też pamiętać, że lodzianie w następnym spotkaniu ligowym natrafiają na stołeczną Legię, a po tym co pokazali na meczu z Wisłą, trudno spodziewać się po nich jakiegokolwiek sukcesu, zwłaszcza, że muszą grać na stadionie w Warszawie. W ciągu tygodnia nie da się poprawić formy drużyny na tyle, ażeby uczynić ją równorzędnym przeciwnikiem dla Legii, która wykorzystwała okres zimowy na odpowiednie przygotowanie się do sezonu ligowego. Drużyna stołeczna zmieniła skład i kilku młodych piłkarzy zaawansowało na ligowców, gdy tymczasem w Łodzi tylko nieliczne wyjątki doceniały znaczenie zaprawy zimowej, reszta natomiast wolała spędzać czas w inny sposób. Dzisiaj nie trzeba nawet podawać ich nazwisk, gdyż wszyscy, którzy byli na meczu z Wisłą, doskonale wiedzą komu Łódź ma do zawdzięczenia wstyd jaki przeżyła w niedzielę.

Naszym zdaniem kierownictwo sekcji piłkarskiej nie jest w tym wypadku bez winy, gdyż stanowczo powinno wystąpić energiczniej i być bardziej wymagające w stosunku do zawodników. Nie możemy zrozumieć dlaczego wielka Łódź, mając do bry materiału piłkarski, nigdy nie może dojść do takich wyczynów, na jakie zdobywa się mały Kraków. Zawsze przypada nam rola kopciuszków, zawsze walczymy o utrzymanie się w lidze, a nie mamy ambicji ubiegania się tytułu mistrza. Jeśli ŁKS Włókniarz chce naprawdę spełniać rolę reprezentacyjnego klubu, musi w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na szkolenie zawodników, podniesienie ich sportowego morale i wpojenie ambicji.

## Zebranie w ŁOZLA

W środę w lokalu ŁOZLA odbędzie się zebranie wszystkich kierowników sekcji lekkoatletycznych i tych którzy się interesują sportem lekkoatletycznym w pionach patronalnych. Na zebraniu przedstawiony będzie plan pracy na najbliższy okres oraz nowe zdobyte lekcyjne atletyki. Zebranie wyznaczono na godz. 19.30.

## ZKS Spójnia powstała w Łodzi

Na walnym zebraniu wybrano zarząd klubu

W ośrodku sportowym RKS TUR (Łódź) w Helenowie odbyło się roczne walne zebranie członków tego klubu.

Udział w zebraniu wzięli również przedstawiciele Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczych, Spożywczych, Biurowych i Handlowych oraz OKZZ.

Z racji połączenia się RKS TUR z KS Spółdzielców zmieniono nazwę klubu, która obecnie brzmi: ZWIĄZKOWY KLUB SPORTOWY „SPÓJNIA”. Zarząd nowego klubu ZKS Spójnia ukonstytuował się następująco: prezes honorowy — Duniak St., prezes Olbromski, I wiceprezes Kawecki, II wiceprezes — Załke, III wiceprezes — Kuźba, sekretarz ob. Gricuk, zastępca ob. Sobol, skarbnik — ob. Kula, zastępca — Rotapel, gospodarz Joński, członkowie zarządu: Piekarski i Fijałkowski. Jedno miejsce zarezerwowano dla przedstawiciela ZMP.

Kierownikami sekcji ZKS Spójnia zostali wybrani: sekcja piłkarska — Kwiatkowski, sekcja piłkarska klasy juniorów — Kaluźny, sekcja lekkoatletyczna — Kaczmarek, sekcja gier sportowych (drużyny męskie) — Sołczak, (drużyny żeńskie) — Skrodzki, sekcja kolarska — Kómorowski, gimnastyczna — Chmielewski, hokejowa — Krzawański, motocyklowa — Śmigiełski, tenisowa — Zawadzki, sekcja ping-pongowa — Major, sekcja szachowa — Fijałowski, pływak — Klumbka, sekcja bokserska — Czernik Kazimierz, sekcja szermiercza — Banaś Bolesław, sekcja turystyczna — Gricuk.

Zebraniu przewodniczył prezes RKS TUR ob. Józef Kula. Członkowie Związków Zawodowych zadeklarowali ścisłą współpracę.

Nowym władcem życzymy jak najlepszych wyników w zdobywaniu dla sportu najszerzych mas, a zawodnikom dobrych wyników.

## DKS (Aleksandrów)-Korab 10:6

W Aleksandrowie odbył się mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Łodzi klasy B, pomiędzy zespołami DKS ALEKSANDRÓW — KORAB (PIOTRKÓW). Zwyciężyła drużyna Aleksandrowa w stosunku 10:6. Podajemy wyniki techniczne poszczególnych walk (na pierwszym miejscu bokserzy DKS).

w muszej JOACHIMIĄK przegrał na punkty z BLASZCZYKIEM, w kugelce BARANOWSKI pokonał na punkty NOWAKA, w piórkowej ZWIERZCHOWSKI uzyskał punkty walkowerem, gdyż przeciwnik jego miał nadwagę, w lekkiej NOWIKA nie dopuścił do walki lekarz i

dzięki temu party walkowerem przypadły KAS PERCZAKOWI (Korab). W półśredniej MIKOŁAJCZYK zmusił KAŁISZEWSKIEGO do poddańcia się. W średniej CHOJNACKI w II rundzie poddał się PIWOWARSKIEMU. W półciężkiej WALASZCZYK w I rundzie wygrał w II starciu z WOJCIECHOWSKIM. W wadze ciężkiej ADAMCZYK uzyskał punkty walkowerem, gdyż Korab tej wagi nie miał nadwagi. Widów 1000.

Obecnie w mistrzostwach klasy B, DKS jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza.

## W Łodzi i Lublinie zwyciężyli ping-pongiści Warszawy

W Łodzi odbyły się półfinałowe spotkania w tenisie stołowym o drużynowe mistrzostwo Polski. Najlepszą drużyną okazała się Polonia warszawska, która w wyniku rozgrywek ostatecznie zajęła pierwsze miejsce. Za najpoważniejsze go kandydata uchodził zespół ŁKS. Włókniarz, ale łodzianie zawiedli, a zwłaszcza Krzysik, który nieoczekiwanie doznał dwóch porażek. Krzysik jest notowany jako czwarty na liście najlepszych graczy Polski, a jednak Jagodziński i Kugler (Polonia) wygrali z nim i to zupełnie za słuzenie.

W półfinałach grupy łódzkiej wzięło udział pięć zespołów, które w tabelce rozgrywek zajęły następujące miejsca: 1) Polonia (W-wa) 4 pkt 20:3, 2) ŁKS Włókniarz 3 pkt 17:8 jedyna porażka z Polonią w stosunku 1:5, 3) ZZK (Solec Kujawski) 2 pkt. 12:11, 4) Warta (Poznań) 1 pkt 8:17 i 5) MKS (Lublin) 0 pkt 2:20.

W grupie lubelskiej (półfinał) pierwsze miejsce zajęła drużyna Związkowiec (W-wa) przed Ogniwem.

wiec, nieledwie w tajemnicy przed innymi; zaczął działać.

— Ten wiedział najlepiej, jak doniosłe jest odkrycie inżyniera Marczyka, bo nigdy nie wierzył, żeby szabla najbardziej nawet tęgiego ułana znacząco więcej, niż karabin maszynowy najgorszego plechura, osadzonego w wieżycie tankowej.

— W zasadzie sprawa wynalazku Marczyka poszła „ad acta”, w rzeczywistości jednak generał myślał o niej bardzo poważnie.

— Należało przede wszystkim wykonać model i wypróbować praktycznie jego działanie.

Najprostszym byłoby sporządzić go w jakiejś fabryce metalurgicznej w „COP-ie”.

Jednakże generał S., protektor Marczyka, wiedział dobrze, że, niestety wobec niesłuchanie rozbudowanej niemieckiej sieci szpiegowskiej w Polsce, trudno jest utrzymać niektóre rzeczy w sekrecie, bo właśnie w fabrykach tamtych znajdują się dobrze zamaskowani osobnicy, przesyłający do Berlina raporty o sprawach najbardziej intymnych. Że zaś pragnął, ażeby wynalazek Marczyka pozostał naprawdę tajemnicą, wpadł na pomysł, ażeby model nowego wynalazku wykonano nie w jakimś wielkim państwowym zakładzie, ale w zupełnie małej i dobrze zakonserwowanej fabryce.

Jego kolega szkolny, Czesław Stor-

ski, posiadał w Łodzi fabrykę wyrobów metalurgicznych i odlewnię żelaza, w której produkował przeważnie maszyny tkackie i rolnicze.

Czesław Storski swego czasu miał aspiracje ażeby zostać wynalazcą i wybudował sobie kiedyś doskonale urządzone laboratorium oraz pracownię.

Storski, przestał już dawno marzyć o laurach Edisona, jednakże generał S. przypomniał sobie teraz o nim i postanowił skorzystać z jego pomocy.

Z zachowaniem wszelkiej ostrożności plany inżyniera Marczyka zostały przewiezione do Łodzi, Storski zaś, zobowiązany się zachować jak najdalej idącą dyskrecją, schował je w swojej ogniotrwałej kasie, czekając na dalsze dyspozycje.

A tymczasem sprawa zaczęła się komplikować, bo jakaś inna, wysoko postawiona w Ministerstwie Spraw Wojskowych osobistość, oświadczyła, że nie da kredytu na finansowanie tej „żelaznej bzdury”, a niemal równocześnie w tajemniczy sposób zginął podczas katastrofy samochodowej inżynier Marczyk.

Przypadek? Może! Niemniej generał S. wietrząc w tym nieczystą sprawę, skomunikował się z szefem Drugiego Oddziału i zażądał od niego, ażeby polska służba zainteresowała się bliżej tą sprawą i roztoczyła dyskretną opiekę nad fabryką Czesława Storskiego.

(D. c. n.)